Nr. 37. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 16 Lutego 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1372.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Bocasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Empacyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) **przyjmują: We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Konachtum i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, szablonowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Walka o Górny Śląsk.

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W WYBORACH GMINNYCH.

Bytom, 15 lutego (PAT). W niedzielę odbyły się w Kamieniu w pow. strzeleckim wybory **do rady gminnej, przyczem Polacy odnieśli świetne zwycięstwo. Radni polscy otrzymali 356 głosów, Niemcy natomiast tylko 93.** Lista polska przeszła więc większością 80 proc. Kamień jest jedną z najdalej **na zachód wysuniętych wiosek powiatu strzeleckiego.** Wbrew wszelkim twierdzeniom Niemców o niemieckości tego powiatu **Polacy zwyciężyli tak wspaniale.**

NA LICZNYCH WIECACH WYRAŻONO ŁĄCZNOŚĆ Z POLSKĄ.

Bytom, 15 lutego (PAT). W powiecie strzeleckim odbyły się wczoraj **we wszystkich miejscowościach wiece, które miały przebieg wręcz wspaniały. Wszędzie zebrani podkreślali swą łączność z Polską. Uchwalono rezolucje, protestujące energicznie przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania.** Bojowcy niemieccy, którzy na kilku zebraniach starali się zakłócić spokój, **zostali przepędzeni.**

PATRJOTYCZNA REZOLUCJA.

Bytom, 15 lutego (PAT). Dnia 13 lutego odbył się w Bytomiu pod przewodnictwem p. Rządka i Białego **zjazd delegatów chrześcijańskiego zjednoczenia ludowego. Przybyło 150** delegatów z różnych stron Górnego Śląska. Po referacie ogólno-politycznym, przedstawionym przez p. Jana Kowalczyka, o planie **unarodowienia wielkiego przemysłu górnośląskiego,** zebrani przyjęli program stronnictwa i wybrali zarząd centralny. Przyjęto następnie rezolucję:

Zgromadzeni na walnym zjeździe delegatów chrześcijańskiego zjednoczenia narodowego d. 13 lutego 1921 r. zasyłają **wyrazy czci i uznania Naczelnikowi państwa polskiego oraz marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej.** Zebrani proszą marszałka Sejmu o zakomunikowanie wszystkim klubom w Sejmie, że **najrychlejsze ostateczne uchwalenie konstytucji Rzeczypospolitej jest gorącem życzeniem całego ludu polskiego na Górnym Śląsku i oddziałać może dodatnio na wynik plebiscytu.**

Przewleczenie tej sprawy daje w ręce Niemców potężną broń, którą tylko uchwalenie konstytucji Rzeczypospolitej wytrącić może.

WIEC NAUCZYCIELSTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Bytom, 15 lutego (PAT). Do komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu nadeszła następująca depesza:

Zebraniu w Zawodzi, pow. katowickiego, członkowie **stowarzyszenia nauczycieli polskich powiatu katowickiego, trzcińskiego, bytomskiego i tarnogórskiego** przyjęli z zadowoleniem do wiadomości przyrzeczenie, dane nauczycielstwu górnośląskiemu przez komisarza Korfantego co do ich **przyszłości i wyrażają p. komisarzowi niezłomne zaufanie.**

ZGŁOSZENIA UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

Bytom, 15 lutego. (PAT). Polski komisariat plebiscytowy przypomina jeszcze raz tym **rodowitym Górnoślązakom, zamieszkałym w Polsce,** którzy do 1 października 1920 roku opuścili obszar plebiscytowy Górnego Śląska i nie otrzymali czerwonej karty legitymacyjnej, uprawniającej ich do głosowania, że oni **mają prawo głosu przy plebiscycie.**

Również nierodowici mieszkańcy Górnego Śląska, którzy mieszkali na obszarze plebiscytowym bez przerwy przynajmniej od 1 stycznia 1904 roku, a opuścili ten obszar po 1 października 1920 roku i nie otrzymali zielonej karty legitymacyjnej (pierwsi należą do kategorji a), drudzy do kategorji c), jedni i drudzy **mają w myśl rozporządzenia komisji koalicyjnej zgłosić się pisemnie zaraz po karty komitetu plebiscytowego w tej gminie, w której mieszkali w dniu 1 października 1920 roku.** Do zgłoszenia należy dołączyć **dwie nowe fotografje danej osoby.** Komitet parytetyczny po zbadaniu sprawy wyśle wyborcy pocztą **odpowiedni dokument, który służyć będzie jako przepustka do wjazdu na Górny Śląsk w czasie plebiscytu i jako legitymacja wyborcza.** Na dokument ten nalepiona będzie i opieczętowana jedna fotografja wyborcy, drugą zostawi komitet parytetyczny do kontroli przy oddaniu głosu. Przepustki te wyśle komitet parytetyczny **tylko w razie zgłoszenia się wyborcy po ten dokument.** Zgłoszenie to jednak musi **wpłynąć przed dniem 3 marca b. r.** i ma być wystosowane według następującego wzoru:

Plebiscyt na Górnym Śląsku. Ja, niżej podpisany, uprawniony do głosowania na Górnym Śląsku, oświadczam niniejszem, że po 1 października 1920 roku przeniosłem moje miejsce zamieszkania poza Górny Śląsk i że pragnę otrzymać przepustkę, służącą jako wykaz głosowania, przewidzianą okólnikiem z 7 lutego 1921 roku Nr 262 plebiscytowego urzędu komisji międzysojuszniczej Górnego Śląska. Proszę więc komitet parytetyczny gminy, gdzie mam głosować, o przesłanie mi tej przepustki.

Po lewej stronie pod tem zgłoszeniem należy nalepić jedną fotografję, a drugą poniżej przypiąć. Po prawej stronie należy wypisać **nazwisko, imię, datę, miejsce urodzenia, oraz zawód, miejsce zamieszkania w dniu 1 października 1920 roku i dokładny obecny adres, pod którym przepustka ta zostanie wysłana.**

Poincare o Polsce.

Paryż, 15 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: Omawiając w »Revue de deux Mondes« wizytę Piłsudskiego, Poincare pisze, że **trwałość pokoju wersalskiego jest jeszcze niepewną i kruchą i opiera się na istnieniu niezawisłej i potężnej Polski.** Intrygi niemieckie, prowadzone w **Gdańsku i na Górnym Śląsku** od chwili, gdy zaczęto wprowadzać w życie traktat wersalski, wskazują, że Niemcy starają się przez **osłabienie Polski naruszyć niezupełnie jeszcze zcementowane podstawy nowej Europy.** Paraliżowane w tych ruchach nad Renem z powodu wyższości militarnej mocarstw sprzymierzonych, Niemcy starają się zapewnić sobie **na wschodzie korzystne perspektywy na przyszłość.** Gdyby Polska została zmiażdżona, nadeszłaby chwila, w której **Niemcy zwróciłyby się przeciwko Francji.**

Sapieha i Benesz w Paryżu.

Paryż, 15 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: Według »Petit Parisien« fakt, że **Sapieha i Benesz** znaleźli się w jednym czasie w Paryżu, skłania do przypuszczenia, że sprawa **przywrócenia normalnych stosunków między młodemi państwami i Europy środkowej jest na najlepszej drodze.** Wprawdzie obustronne żale, spowodowane **kwestją cieszyńską,** nie zniknęły jeszcze w zupełności, jednakże stan ten zdaniem »Petit Parisien«, **powinien skończyć się jak najprędzej.** Wzajemne natychmiastowe zbliżenie się zarówno w interesie Polski, jak i Czech powinno **rychło nastąpić.** Dziennik przypomina, że **w sprawie Górnego Śląska Benesz poparł oficjalnie stanowisko Polski.**

Francja, pisze w dalszym ciągu »Petit Parisien«, pragnie najściślejszego związku z Polską, **nawet na terenie wojskowym.** Jednakże, aby takie zbliżenie było możliwe, **Polska powinna przystąpić do zaciśnienia stosunków z państwami najbardziej zainteresowanemi** w tem, aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę środkową. **Jedna z dróg z Paryża do Warszawy prowadzi przez Pragę.** »Petit Parisien« nie wątpi, że **Sapieha i Benesz dojdą do porozumienia.** Najważniejszem ich zadaniem według przekonania dziennika, jest **uspokojenie Francji** i naznaczenie sobie spotkania celem przygotowania **rozumnych i jasnych układów ekonomicznych, a następnie politycznych.** W tym ostatnim zobowiązały się oba państwa do udzielenia sobie **wzajemnej pomocy w każdym wypadku,** w którym byłyby zagrożone wspólne ich interesy, w pierwszym zaś rzędzie dla utrzymania obecnych granic **od strony Niemiec.** Taki układ — kończy »Petit Parisien« — powinien przyjść jako **uzupełnienie małej ententy, której istnienie jest bardzo pożyteczną** gwarancją utrzymania pokoju.

Paryż, 15 lutego (East Express). Minister spraw zagranicznych Sapieha konferował z dr Beneszem, ministrem spraw zagranicznych państwa czeskiego na śniadaniu oficjalnem. — Korespondent »Rzeczypospolitej« donosi, że minister Sapieha oświadczył, że **jest zadowolony z wyników konferencji.** Po powrocie ks. Sapiehy z Londynu odbędzie się **dalszy ciąg konferencji z Beneszem.** Powrót ministra Sapiehy oczekiwany jest w Warszawie w końcu tygodnia. Minister Sosnkowski przybędzie prawdopodobnie do Warszawy jutro.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Sapieha od wczoraj jest już w Londynie i zabawi tam do środy. Z Londynu uda się na krótki czas do Paryża. Ewentualna **podróż ministra Sapiehy do Bukaresztu nastąpi** po rozpatrzeniu wyników konferencyj **paryskich i londyńskich.**

Rumunja oczekuje ofenzywy bolszewickiej.

Bukareszt, 15 lutego (Herm.) »Adverul« komunikuje, że pogłoski o mającej nastąpić mobilizacji armji rumuńskiej **potwierdzają się. — Wszyscy oficerowie rezerwowi zostali powołani już do pułków.** Powyższe zarządzenie wojskowe jest w związku z mającą się odbyć **mobilizacją,** której termin wyznaczono na **połowę marca. Rząd rumuński chce być przygotowanym na wypadek oczekiwanej ofensywy wiosennej bolszewików nad Dniestrem.**

NIEMCY Z SOWJETAMI PRZECIWKO POLSCE.

Wilno, 15 lutego (East Express. Radjo). — »Gazeta Krajowa« donosi, że przejęto pismo, zawierające **warunki współdziałania Niemców z sowietami przeciwko Polsce.**

Warszawa, 15 lutego (East Express). Z portu w Szczecinie przemycano już od dłuższego czasu **broń niemiecką dla Rosji.** Korespondent berliński »Przeglądu Wieczornego« donosi, że komisja ententy rozciągnęła obecnie ścisły **nadzór nad wyjeżdżającemi statkami.** Statki rewidowane są przez **oficerów państw ententy.**

BUNT MARYNARZY W KRONSZTACIE.

Paryż, 15 lutego (PAT). »Journal des Debats« dowiaduje się o buncie marynarki w Kronsztacie, że władze poczyniły **energiczne zarządzenia, aby bunt stłumić. Kronsztadt jest zblokowany, dowóz środków żywności wstrzymany.** Znaczną ilość marynarzy **aresztowano i przewieziono do Moskwy.** Przypuszczają, że **będą tam rozstrzelani.**

Uchwały wszechukraińskiej Rady Narodowej.

Wiedeń, 15 lutego (Orient). Na plenarnem posiedzeniu wszechukraińskiej Rady Narodowej, które się odbyło w piątek ubiegłego tygodnia, podjęto jednogłośnie szereg uchwał, określających najnowsze orjentacje polityczno-narodowe przedstawicieli zagranicznych Ukrainy.

Na podstawie referatu socjalisty federalisty Łotoskiego, członka komisji dla spraw republiki ukraińskiej, uchwalono rezolucję, w której określono prawno-państwowe stanowisko terytorjum Ukrainy. Ukraina, w myśl tej rezolucji, właściwie de jure nigdy nie przestała być państwem niepodległem. Rada Narodowa, opierając się na tym fakcie, stwierdza jedynie dążenie narodu ukraińskiego do zjednoczenia **wszystkich dzielnic** w jednę suwerenną całość państwową.

Następna rezolucja dotyczy obecnej krytycznej sytuacji międzynarodowej. Główną jej winę przypisuje Rada narodowa mocarstwom zachodnio-europejskim i ich fałszywym założeniom politycznym. Kwestja narodowościowa na wschodzie nie została załatwioną, a wskutek tego **grozi Europie ponowny wybuch wojny.** W dalszym ciągu stwierdza Rada Narodowa, że dotychczasowe dążenia i próby restauracji imperjum wszechrosyjskiego w dawnych granicach i przy pomocy **jenerałów kontrrewolucyjnych,** są wyraźnem naruszeniem zasady samostanowienia narodów. Rada Narodowa występuje przeciw **imperjalizmowi polskiemu,** odmawiając Polsce prawa do dalszej okupacji terytorjów ukraińskich, przyczem zaznacza, że naród ukraiński nigdy nie pogodzi się z faktem pozostawienia Galicji wschod. oraz innych połaci Ukrainy pod rządami polskiemi. Rada Narodowa **unieważnia traktat warszawski pomiędzy Polską a Petlurą,** rzekomo z powodu rozpoczęcia przez Polskę na własną rękę rokowań pokojowych w Rydze.

Dalsza rezolucja Rady Nar. określa swoje stanowisko wobec układów handlowych, toczących się obecnie pomiędzy Rosją a koalicją i protestuje przeciw wysuwaniu tz. rządu sowiecko-ukraińskiego w Charkowie, jako reprezentującego oficjalnie naród ukraiński. Rada wyraża nadzieję, że po uznaniu innych państw ościennych przez Rosję centralną, uda się Ukrainie odzyskać niezależność polityczną.

Stwierdza dalej, że trzy odłączone części Ukrainy t. j. Galicja wschodnia, Ukraina wschodnia i terytorjum kubańskie **stanowią jednolitą niepodzielną całość państwową.**

W tym duchu Rada Narodowa wydała odezwę do narodu ukraińskiego, wzywającą do wytężenia wszystkich sił, celem zrealizowania tych postulatów.

Grand Quartier General.

I.

»G. Q. G.« brzmi tytuł dzieła, które wyszło przed kilku miesiącami w Paryżu, stanowiące odtąd najbardziej poszukiwaną i rozchwytywaną lekturę. Tajemnicze litery są inicjałami słów »Grand Quartier General«, które znowu stanowiły oficjalną nazwę francuskiej naczelnej komendy w czasie wojny. Jest to jednem słowem francuska odmiana owych trzech równie tajemniczych i potężnych liter »AOK«, które w ciągu długich lat wojny budziły w nas tyle smutnych i przykrych wrażeń.

Odcięci w zupełności od tamtej strony w czasie wojny, nie mamy jasnego obrazu ludzi, którzy tam działali, wypadków, które się rozgrywały i mechaniki, według której się rozgrywały. Tymczasem bieg rzeczy doprowadził nas jeżeli jeszcze nie do formalnego sojuszu, to w każdym razie do bardzo ścisłej symbiozy z Francją. Potrzeba więc upowszechnić w naszej opinji znajomość Francji, jej ludzi i jej największych wydarzeń, wypełniając o ile możności tę lukę w czasie blisko pięciu lat, w ciągu których oba narody były tak bardzo od siebie odcięte. Szczególniej tu, w Małopolsce, znajomość stosunków francuskich jest mała i rzadka. A tymczasem okoliczności sprawiają, że — jak się rzekło — we Francji właśnie mamy dzisiaj najsilniejsze poparcie, i to nietylko moralne i duchowe, lecz także realnie polityczne i materjalne.

Z tego punktu widzenia zaznajomienie się z treścią książki, której tytuł przytoczyliśmy na początku, wydaje się rzeczą pożyteczną. Autorem jej jest p. J e a n d e P i e r r e f e u, młody literat i dziennikarz, który na początku wojny powołany do głównej kwatery francuskiej, otrzymał tam misję stylizatora ogłaszanych codziennie biuletynów wojennych naczelnego dowództwa. I znowu jest zjawiskiem typowo francuskiego kultu formy pięknej i estetyzmu, że nie zapomniano nawet o formie stylistycznej biuletynów wojennych, ale powołano specjalnego literata do gładkiego ich układania.

Jean de Pierrefeu (zapewne pseudonim) bawił w charakterze takiego generalnego stylisty przez trzy lata w kwaterze głównej, przeżył więc najważniejszą część wojny światowej w tem »świętem świętych« militaryzmu francuskiego, które podobnie jak we wszystkich armjach walczących było oddzielone nieprzeniknioną ścianą od szerszej publiczności. To, co w czasie wojny było strzeżone, jako najściślejsza tajemnica, leży dzisiaj odsłonięte w dostępnej wszystkim książce, która wprowadza czytelnika do samego centrum wojennego warsztatu francuskiego, otwiera przed nim wszystkie jego biura i pokazuje zajętych w nich ludzi, jak pracują, martwią się i cieszą, zależnie od krętego biegu wypadków wojennych. Książka napisana z właściwą Francuzom elegancją i jasnością, nawiązuje pod względem faktury do tej pięknej tradycji dziejopisarskiej, która sprawy żywe i osobiste stawia na pierwszem miejscu. To też dwa spore tomy czyta się z żywem zainteresowaniem.

Autor nie jest oficjalnym pisarzem wojskowym. Już zaraz z pierwszych stronnic widać, że nie lubi on ducha kastowości wojskowej, że jest wewnętrznie obcym wszelkiemu militaryzmowi. Nie przeszkadza to oczywiście autorowi być gorącym patrjotą francuskim i entuzjastycznym wielbicielem wodzów, którzy dla jego ojczyzny wygrali ostatecznie najstraszniejszą wojnę, a których on miał wyjątkowe szczęście oglądania codzień przy ich odpowiedzialnej, historycznej robocie. Z opowiadania autora widzi się jasno, jak często ważyły się szale zwycięstwa, jak w ciągu długich lat wojny było ono nieraz blisko po jednej lub drugiej stronie, aby znowu oddalić się ze sfery możliwości i kazać się gonić jeszcze przez dalsze lata. Widać także, ile razy i jak stosunkowo łatwo mogli Niemcy uzyskać pokój honorowy i wysoce korzystny, gdyby nie zaślepienie ich trzech liter »O. H. L.« (Oberste Heeres-Leitung), które swego Jeana de Pierrefeu zapewne nie prędko znajdzie.

Wielka francuska kwatera główna, zmieniała w czasie wojny często miejsce swego pobytu. Najpierw osiadła w Chantilly, małem miasteczku w pobliżu Paryża, znanem ze swoich ślicznych ogrodów, toru wyścigowego i zamku wielkiego Condeusza. Jakkolwiek do końca wojny kwatera przebywała w rozmaitych miejscowościach, ostatnio np. w Metzu, to jednak w wyobrażeniu ludu francuskiego zrosła się ona z tem małem podparyskiem miasteczkiem, które w ten sposób przeszło raz jeszcze do historji, jako miejsce, w którem Joffre wysnuł swój plan pierwszej bitwy nad Marną. W Chantilly kwatera nie rozlokowała się we wspaniałym zamku, ponieważ skromność republikańska i demokratyczna Joffrea na to nie pozwalała. Wolał on usadowić się w hotelu, który nosił tylko miano »Hôtel du Grand Condé«.

Autora książki w pierwszych dniach wojny powołano nagle z frontu do głównej kwatery (musiał mieć niezłą protekcję!). »Główne wrażenie, jakie się otrzymuje w Chantilly — pisze on — to nuda, nuda oficjalna, najbardziej złowieszcza ze wszystkich. Kwatera wygląda jak wielki klasztor wojskowy. Życie jednostajne. Jedyną jego treścią jest praca i jeszcze raz praca. Biuro obok biura. A w każdem rosnące góry aktów. Oficerowie sztabu jeneralnego są jak mnisi, zobowiązani nawet do celibatu. Żadna kobieta niema przystępu do tego centrum intelektu zbiorowego wojny. Ilekroć kwatera zmienia miejsce pobytu i zjeżdża do nowego miasta, zbliżanie się jej znamionuje się tem, że miejscowy komendant placu przeprowadzą nieubłaganą »chasse a la petit femme«. System ten miał swoje niedogodności, prowadził do rozmaitych nieporozumień i przygód. Autor zas

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

14

(Ciąg dalszy).

Apolinary Mizewicz, przed którym drżeli wszyscy, bał się córki swojej i dlatego, choć dusiła go wściekłość za Adama, nie grzmotnął dotąd pięścią po stole... nie chwycił za kołnierz buntownika — siostrzeńca, któremu całą przypisywał winę.

Serce krajało się w nim na widok dreszczów, wstrząsających wątłem ciałem ukochanego dziecka, czerwonych plam na twarzy, na widok tych cienkich palców, splecionych w prośbie do niego. Gdyby był sam z nią, wziąłby ją na kolana, przytulił do piersi... gdyby nie wstydził się słabości i tkliwych uczuć, uspakajałby pieszczotliwemi słowy całowałby te ręce, takie szczuplutkie...

— Chodź, Ewelinko... mama się niepokoi... od tylu godzin niema ciebie w domu — przekładał cierpliwie.

Powiedziałam raz i nie ustąpię — upierała się Ewelinka z zawziętością i despotyzmem chorego, popsutego dziecka...

Apolinary Mizewicz nie wiedział, co począć... wolałby najtrudniejszą przeprawę z tłumem strajkujących robotników, niż z jedynaczką swoją. Gdyby nie obawa oporu, zabrałby ją na ręce i, cisnąc do piersi, zaniósł do domu...

— Przemów ty do jej rozumu — może ciebie prędzej usłucha, niż ojca.. — prosił pokornie siostrzeńca, któremu chętnie kazałby wsypać sto bizunów.

Adam Grobliński uśmiechnął się, wzgardliwie wzruszył ramionami.

— Adam nic tu nie znaczy.. Chodzi tylko o papę... powiedz słowo a pójdę... inaczej nie wrocę... — ostro brzmiał jej głos.

Teraz pan Apolinary wybuchł.

— Myślisz, że będę w długie bawił się ceregiele — krzyknął — wstawaj mi w tej chwili!... idziemy do domu... a jeśli nie chcesz dobrowolnie, znajdę inną radę...

Głos i słowa brzmiały groźnie, lecz wybuch był sztuczny... Na dnie serca tkwiła obawa, iż dziewczyna nie posłucha, kryła się z wielkiego kochania pochodzący lęk, iż wątłemu dziecku zaszkodzi walka — i dlatego wola ojca, w stosunku do innych niezłomna a często tyrańska, nie zdobywała się wobec córki na stanowczość. Mimo to Ewelinka uległa... Odczuwała już wielkie znużenie i wyczerpanie. Nie miała sił sprzeciwiać się. Dźwignęła się i nic mówiąc nic, powoli skierowała się ku drzwiom.

— Pamiętaj.. — odezwała się na ulicy — dziś zaklinałam.. nie chciałeś obiecać... ale ja postawię na swojem i będziesz żałował...

— Nie dręcz mnie i nie dręcz siebie — cicho poprosił ojciec... I dalej szli już w milczeniu...

Ewelinka oparła się na ramieniu ojca. Dotknięcie tej delikatnej ręki sprawiało mu niewypowiedzianie tkliwą i smutną rozkosz, od której tajało serce. Twardy i skąpy bogacz stawał się małym, dobrym i szczęśliwym. Mocno w szerokiej dłoni ściskał filigranowe palce córki i zdawało mu się, iż jego siła i zdrowie przenikają w wątły organizm jedynaczki...

»Takie to »chuchro«! myślał zawsze o niej, lada powiew ją przewróci«... I pewny był, że jak murem zasłoni ją własną swoją osobą przed niebezpieczeństwem.

Ewelinka zaraz po powrocie położyła się do łóżka. Powieki ciężko opadły na oczy, zmęczone nawałem wrażeń, wysiłkiem patrzania, gorączkową pracą myślenia. Pani Emilja poprawiła poduszki, wysunęła z pod pleców gruby warkocz, aby nie dolegał, wygładziła fałdy na prześcieradle i kołdrze, otuliła nogi... I wodząc palcami po chudym ramieniu szeptem skarżyła się:

— Kochanie nie słucha matki... kochanie robi dalekie spacery i wraca do domu na wpół żywe... a kto to obiecał szanować się...

— Prosiłam dziś papę, — odezwała się nie otwierając oczu Ewelinka — by rozdał swoje bogactwa ubogim i rodzinie... z krzywdy ludzkiej są te pieniądze... Nie potrzebujemy ich ani ty ani ja.. — mówiła, wolno, z przestankami.

— Czemu to kochanie tak się trzęsie... zimno ci.. pani Emilja przyniosła koc, przykryła drżące ciało dziecka.

— A jeśli papa nie posłucha... zabierzemy się stąd ja i ty, wyjedziemy w dalekie strony — dziewczyna wskazała drzwi, wbiła w matkę ostry wzrok.

— Cobyśmy dziecko poczęły we dwie, ja ślepa, ty słaba. Trzeba wpierw wzmocnić się i wyzdrowieć...

— Nie chcę tych fabryk wódki, rzeźni i bogactwa, które należy nie do nas, nie chcę być tu, gdzie wszyscy zazdroszczą, nie chcę słuchać o wyzysku — gwałtownie przejmującym głosem zawołała Ewelinka.

— Niech się kochanie, nie trapi — uspakajała matka, gładząc dłonią rękę córki. — Ludzie są zawistni i chętnie szkalują. Nie słyszałam o żadnym wyzysku.

— Sama mówiłaś, że boisz się bogactwa naszego...

— Bałam się, bom zanadto pragnęła bogactwa, bo zazdrościłam innym, bo nie może być ludziom zbyt dobrze na ziemi... Ale odkąd zaczęły ślepnąć biedne oczy moje — matka urwała, trwożnie wpatrzyła się w blade oblicze córki, po którym toczyły się łzy...

— Niewiele ty, matuś, miałaś ze mnie pociechy... same troski... ja zaś nie wiem, na co mi takie życie, poco mam cierpieć — poskarżyła się.

Pani Emilja pochyliła się, czoło przytknęła do czoła i szeptała:

— Nie trzeba wyrzekać... Bóg pociesza, Bóg zasmuca.

Ewelinka mocno z całych sił objęła matkę a potem obie ręce złożyła na głowie matczynej i pieszczotliwie głaskała one dwa ukochane nad samym czołem białe pasma włosów...

— Gdybym była zdrowa jak inne, gdybym miała młodość, ale ta wieczna choroba...

— Wszystko jeszcze będzie za łaską Pana Jezusa.

— Ach, nie pomoże Pan Jezus... Chybabym urodziła się na nowo i na innym świecie... chybabym stała się piękna i zdrowa, och, chciałabym być piękną i zdrową!

— Wiara góry przenosi — do ucha szeptała pani Emilja — wysłucha Pan Jezus, pokrzepi rozraduje... wiara góry przenosi.

Ewelinka milcząc, gładziła stroskane czoło matki, gładziła włosy z wielkiej dla niej miłości i z nieustannej zgryzoty zbielałe.

(C. d. n.)

nie byłby Francuzem, gdyby oczywiście wszystkiego tego dokładnie z pikanterją nie przedstawił.

W obrębie wewnętrznej organizacji głównej kwatery najważniejszem ze wszystkich jej biur było trzecie, »le bureau des opérations«, czyli biuro operacyjne. Kordon sekretu urzędowego i tajemnicy wojskowej, który otaczał całą główną kwaterę, był dla tego biura jeszcze zbyt słaby, bo otoczyło się ono wewnątrz samej kwatery jeszcze jednym już zupełnie nieprzeniknionym kordonem. Stanowiło ono jednem słowem tajemnicę tajemnic. Członkowie tego biura przeniknięci ważnością swych zadań, stanowią kastę w kaście, są to szczególniej uświęceni arcykapłani Marsa, którzy wyróżniają się sami chętnie i wyraźnie od innych sług tegosamego boga, którzy w zamian za to obdarzają ich mianem — »młodoturków«...

Na pochwałę tych »młodoturków« Jean Pierrefeu nie wiele ma do powiedzenia. »Ich doktrynerstwo, które nie znosi żadnej odmiennej opinji, ich brutalność, z którą dają odczuć każdemu swój autorytet, ich wreszcie zazdrość, z którą otaczają i od wszystkich innych oddzielają głównodowodzącego, przysporzyła im miano młodoturków«. Najważniejszym celem francuskiej ambicji wojskowej jest być oficerem strzelców pieszych (najwytworniejsza broń w armji francuskiej), skończyć akademję wojskową i zostać zaliczonym do trzeciego biura sztabu jeneralnego.

Drugiem w hierarchji, ale także bardzo ważnem i wpływowem, było drugie biuro głównej kwatery, mianowicie biuro wywiadowcze. Autor przytacza wiele faktów na dowód, jak znakomicie biuro to było poinformowane o wszelkich akcjach i ruchach Niemców. Kierownik biura, pułkownik Dupont, miał specjalny sposób wyrażania się. Powiedział raz: »Mam od trzech dni nową dywizję gwardji koło Montfancon«. Miało to znaczyć, że do tej miejscowości przed trzema dniami przybyła nowa dywizja gwardji niemieckiej. Tensam Dupont był człowiekiem niezwykłym. Poza zbieraniem raportów wywiadowców, jedyną jego rozrywką była lektura romansów Dumasa ojca. Między biurem operacyjnem a wywiadowczem, istniał oczywiście antagonizm. Młodoturcy uważali za obowiązek powątpiewać o ścisłości wskazówek Duponta i lekceważyć je, z czego jednak poczciwy pułkownik nie robił sobie nic, ale zaciekle prowadził swoje agendy dalej.

Pierwsze biuro kwatery głównej, kierujące sprawami personalnemi, nie cieszyło się autorytetem, ale za to budziło paniczny strach. — Szefem jego był podpułkownik Bel, człowiek obcy uczuciu wszelkiej litości. Nazywano go też »Fouquier-Tinville« na pamiątkę krwawego prokuratora pierwszego trybunału rewolucyjnego z czasów teroru. O podpułkowniku Belu ustaliła się też opinja, że on ponosi odpowiedzialność za owe nieubłagane dymisje, które w ciągu wojny otrzymało kolejno 147 jenerałów francuskich!..

Do głównej kwatery należeli oczywiście przedstawiciele armij sprzymierzonych. Autor przedstawia całą ich galerję. Najlepiej rysuje się postać przedstawiciela armji angielskiej jenerała Yard Bullera, który nawet w samej głównej kwaterze hodował swoją wspaniałą sforę rasowych psów...

Osobny rozdział znajdujemy o jenerale Joffre, zwycięzcy w pierwszej bitwie nad Marną. My tu po stronie mocarstw centralnych właściwie do końca wojny nie mieliśmy jasnego wyobrażenia o rozmiarach i znaczeniu tej bitwy, która właściwie już w r. 1914 rozstrzygnęła losy wojny. Sztab niemiecki umiał tak przemilczeć tę swoją klęskę, przedstawiając ją tylko jako »odwinięcie jednego skrzydła«, że nawet sam szef sztabu austrjackiego, Conrad von Hoetzendorff, skarży się w swoich wspomnieniach, że kwatera niemiecka nie poinformowała go na czas o rozmiarach klęski nad Marną.

Ale po tamtej stronie frontu bojowego wszyscy mieli jasną świadomość doniosłości dzieła Joffrea. To też odrazu stał się on bożyszczem Francji i wszystkich sprzymierzonych z nią narodów. Jean de Pierrefeu opowiada, w jaki sposób czczono Joffrea. Więc przedewszystkiem zasypywano go najrozmaitszemi podarkami. Przychodziły tego takie masy do głównej kwatery, że ostatecznie Joffre nie mając z tem wszystkiem co robić, zaczął dary te ze swej strony rozdawać między oficerów głównej kwatery. W listach i dziękczynieniach, słanych do zwycięskiego wodza, sławiono go jako ojca ojczyzny, obrońcę świata, wykonawcę woli bożej, dobroczyńcą ludzkości itd. Dzieci, które także pisywały na wyścigi do Joffrea, nazywały go »swoim drogim tatusiem«. Przez dwa lata z rzędu wielbiono Joffrea jak półboga. — Wszystkie te kadzidła wdechiwał Joffre bez wstrętu i przesytu. Zamykał się u siebie całemi godzinami, aby odczytywać hołdownicze listy. Sam oglądał każdy przysłany sobie prezent. Jakkolwiek w gruncie rzeczy człowiek najlepszy i najzacniejszy, był jednak kapryśny i despotyczny. Otoczenie jego musiało nieraz uciekać się do bardzo skomplikowanej dyplomacji, aby go nakłonić do czegoś, co było niezbędnem, a czego Joffre nie chciał zrobić. Oficera, który przy raporcie nie umiał natychmiast wskazać na mapie Monastyru w Macedonji, Joffre niełitościwie usunął. Sam o sobie mawiał często »biedny Joffre«, pocierając się przytem rękami po głowie. Był wiernym republikaninem, lojalnym wobec rządu i nie lubił, aby w jego obecności wyrażano się złośliwie o parlamencie i parlamentarzystach. W Wielki Piątek zauważył, że podano mu potrawy postne. Rozgniewał się mocno i kazał natychmiast podać także dania mięsne. »Cóż u pioruna! Przecież republikańskim jestem jenerałem!«...

† Ks. pastor Franciszek Michejda.

Ziemia śląska okryła się ciężką żałobą. W dniu 12 b. m. zmarł w Nawsiu jeden z najzasłużeńszych patrjotów śląskich, senjor zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim, ks. pastor Franciszek Michejda.

Jeden z najstarszych przywódców ludu polskiego na Śląsku, jeden z organizatorów ruchu narodowego, żyjący życiem całej Polski, polityk o pokroju męża stanu, był ks. Fr. Michejda indywidualnością wybitną, która talentem i zasługą zapisała się zaszczytnie w historji ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Pracy swej nie ograniczał do duszpasterstwa, ale podejmował działalność wszechstronną. W Towarzystwie rolniczem śląskiem i Towarzystwach oszczędności, w »Macierzy śląskiej« i »Towarzystwie ewangielickiem«, w »Sokole« i wszelakich podobnych organizacjach o charakterze narodowym, wszędzie pozostawiał trwały ślad swej działalności. Jedną z najwydatniejszych placówek jego pracy publicznej było dziennikarstwo. Przez długie lata wydawał »Przegląd Polityczny«, »Rolnika Śląskiego«, »Ewangielika« i »Przyjaciela Ludu«. Był założycielem »Dziennika Cieszyńskiego« i jego najwierniejszym przyjacielem i współpracownikiem. Fr. Michejda tkwił w każdej pracy narodowej, a gdziekolwiek się znalazł, tam praca przeważnie na nim się opierała.

Jako gorliwy pastor swej parafji, spędził ś. p. ks. Michejda 47 lat pracy w niezmordowanej służbie kościoła w Nawsiu.

Najboleśniejszym ciosem dla gorącego patrjoty stało się oddzielenie parafji w Nawsiu od Polski i włączenie jej do Czechosłowacji. Pod tym ciosem zachwiał się i już nie przyszedł do siebie.

Ś. p. Franciszek Michejda urodził się w Olbrachcicach na Śląsku Cieszyńskim w roku 1847. Gimnazjum kończył w Cieszynie, teologję ewangielicką w Wiedniu i Jenie. Był najpierw wikarym prot. w Bielsku, potem pastorem w Brygidowie pod Stryjem, a od roku 1874 pastorem w Nawsiu. Od grudnia 1918 roku był senjorem zborów ewangielickich na Śląsku Cieszyńskim.

Pogrzeb najpopularniejszego i najzasłużeńszego na Śląsku Cieszyńskim działacza narodowego odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. i zapowiada się, jako manifestacja narodowa polskości Śląska Cieszyńskiego, przydzielonego do Czechosłowacji.

GÓRNY ŚLĄSK czeka!

Każda ofiara na plebiscyt, choćby najmniejsza, przyczyni się do naszego zwycięstwa!

Ofiary przyjmuje Administracja »N. Reformy«, ulica św. Anny l. 3.

O pomoc dla zdemobilizowanych akademików.

Kraków, 15 lutego.

W niedzielę rano odbył się w sali Kopernika Coll. Novum uniw. Jagiellońskiego wiec ogólnoakademicki w sprawie mieszkaniowych i materjalnych stosunków zdemobilizowanych akademików. Na wstępie rektor, dr Estreicher, odczytał depeszę, którą nadesłała zebrana na wiecu w Wilnie tamtejsza młodzież akademicka. Następnie słuchacz medycyny, Garduła, omówił dotychczasową działalność komisji wiecu medyków, który odbył się przed trzema tygodniami. Mowca zaznaczył, że komisja wysłała delegację do prezydenta Federowicza z prośbą o zarekwirowanie mieszkań dla akademików. Delegacja spotkała się jednak tak ze strony Rady miejskiej, jak i zarządu klasztorów z odpowiedzią odmowną. Również społeczeństwo nie chce przyjść z pomocą akademikom, bądź to odmawiając wynajmu mieszkań, bądź też stawiając ceny, przewyższające szczupłe fundusze studentów. Podobnie i wojskowość sprzeciwiła się rekwizycji koszar. Wobec tych trudności i odmówienia pomocy ze strony władz miejscowych wysłano dnia 5 b. m. depeszę do komisji sejmowej dla zdemobilizowanych akademików z przedstawieniem ciężkiego położenia akademików, oraz z prośbą o odpowiednie i natychmiastowe zarządzenia w tym kierunku. Dotychczas odpowiedzi na wspomnianą depeszę nie otrzymano, wobec czego komisja zwołała obecnie wiec.

Z kolei zabrał głos rektor Estreicher, który zaznaczył, że kwestja mieszkaniowa, wyżywienia i pomocy dla młodzieży akademickiej była kilkakrotnie poruszaną na forum warszawskiem. Co się tyczy mieszkań, wszelkie starania pod tym względem okazały się bezskutecznemi. Radzi więc zwrócić się do władz wojskowych o koszary przez naczelne władze w Warszawie. Mowca w październiku podał projekt, aby na gruntach uniwersyteckich wybudować barak drewniany, albo betonowy, mogący dać pomieszczenie dla 200 akademików. — W tym celu przez architektów ustalono kosztorys, przyczem okazało się, że budowa baraku będzie kosztować 5,000.000 marek. Projekt ten jednak przedstawiony rządowi, został odrzucony. Z drugiej strony według nowej ustawy akademickiej, połowa czesnego (która przy tutejszej frekwencji uniwersytetu wynosi około miljona marek), ma być przeznaczoną na budowę domów akademickich. Mowca zwrócił się do krakowskich banków o udzielenie uniwersytetowi pożyczki, przewyższającej kilkakrotnie roczną kwotę czesnego. Starania te spotkały się z oświadczeniem dyrekcyj banków, że pożyczkę tego rodzaju mogą udzielić jedynie za gwarancją rządu. Zwrócono się przeto do b. ministra skarbu Grabskiego, który jednak sprawy tej nie chciał rozstrzygnąć z powodu swego ewentualnego ustąpienia. Należy się jednak spodziewać, że obecny minister skarbu, Steczkowski, przychyli się do starań uniwersytetu i sprawa weźmie pomyślny obrót. Dotychczas zdołano uzyskać od rządu znaczne subwencje dla kilku organizacyj akademickich, prowadzących wypożyczalnie książek. Mowca poczynił również starania o uzyskanie znaczniejszej ilości garniturów ubrań i bielizny, które prawdopodobnie nadesłane będą w krótkim czasie. Będą one sprzedawane po minimalnych cenach. Co się zaś tyczy stypendjów, które z powodu dewaluacji są obecnie nadzwyczajnie małe, mowca sądzi, że Sejm zasili dotychczas minimalne fundusze dotacyjne w odpowiedniej wysokości.

W dalszym ciągu wywiązała się żywa dyskusja, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się: uwolnienia wszystkich bez wyjątku akademików, pozostających w wojsku; wyposażenia materjalnego wszystkich źle sytuowanych zdemobilizowanych akademików w ciągu b. r. szkolnego, oraz udzielenia 500 zwrotnych stypendjów; rozciągnięcia przez państwo opieki nad sprawą wydawnictw naukowych; pomocy mieszkaniowej drogą rekwizycji i przydziału pokoi przy rodzinach; wydatnej i stałej pomocy aprowizacyjnej, oraz stałych zniżek kolejowych.

Rezolucję przyjęto burzliwemi oklaskami.

Wkońcu wybrano komisję, która sprawę akademików przedstawi odpowiednim czynnikom w Warszawie.

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 15 LUTEGO: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura w pobliżu 0, wiatr zachodni.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 14 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	3	2	zachodni	śnieg
Warszawa	4	0	półn.-zach.	pochmurno
Poznań	4	2	półn.-zach.	pochmurno
Gdańsk	5	2	półn.-zach.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachód od Francji i Irlandji, niskie nad Finlandją i Islandją.

KOBIETY POLSKIE W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA. W niedzielę o godz. 3 po poł. w sali krakowskiego Sokoła odbył się, przy bardzo licznym współudziale publiczności wiec kobiecych organizacyj, mający na celu omówienie sprawy Górnego Śląska. Po zagajeniu wiecu przez p. Habichtównę, referat o Górnym Śląsku wygłosiła p. d'Abancourt, poczem sprawozdanie ze zjazdu Górnoślązaczek w Gliwicach złożyła p. Zakrzewska. Z kolei przemówili dwaj Górnoślązacy, następnie zaś wśród bardzo burzliwych oklasków uchwalono rezolucję, zawierającą wyrazy czci i uznania dla kobiet śląskich, za ich wytrwałą i skuteczną pracę, wzorową i karną organizację oraz gorącą miłość ojczyzny. W dalszych punktach zwrócono się z apelem do społeczeństwa, aby pospieszyło z moralną i materjalną pomocą Górnoślązakom. Wezwano stronnictwa polityczne, aby w obecnej chwili zaprzestały wszelkich waśni politycznych, Sejm i rząd do przedsięwzięcia wszelkich potrzebnych kroków, celem obrony ludności śląskiej, oraz by ze względu na mający się odbyć plebiscyt, uchwalił jak najrychlej konstytucję. Wreszcie zwrócono się z wezwaniem do koalicji, aby uregulowała nasze kresy zachodnie nie według ekonomicznych postulatów, lecz według naszych praw narodowych.

ZGŁASZANIE OSÓB, MAJĄCYCH POWRÓCIĆ Z ROSJI. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że termin zgłaszania w wydziale VII (ul. Pcselska 8 parter) uchodźców, emigrantów i wygnańców do powrotu, upływa z dniem 18 lutego br.

ORGJA ZWYŻKOWA CEN. W restauracjach i kawiarniach krakowskich zapanowała w dniach ostatnich istna orgja cen. W odpowiedzi na nasze uwagi, zamieszczone w tej kwestji, restauracje podniosły wczoraj ceny potraw mięsnych znowu o 20 procent. Rozzuchwaleni brakiem kontroli ze strony powołanych władz paskarze restauracyjni nie żenują się w ciągu tygodnia dwukrotnie podnosić cen. Interpelowany przez nas urząd walki z lichwą odpowiada, że jest bezsilny z powodu, że powołana w pierwszym rzędzie do ingerencji władza, tj. magistrat, mający w ręku egzekutywę, zachowuje się biernie i obojętnie wobec samowoli restauratorów. W żadnem praworządnem państwie magistrat nie pozostawiłby obywateli swoich w tym stopniu bez opieki, jak się to dzieje u nas. Pytamy się: quousque tandem? Miasto nie otrzymuje od dwóch miesięcy ani chleba, ani mąki, a w dodatku wydane jest całkowicie na łup domorosłych paskarzy, gdyż rewizji cenników żaden organ podjąć się nie chce.

Z POWODU BRAKU WĘGLA wczoraj nie odbyły się w krakowskim sądzie powiatowym przy ul. Kanoniczej rozprawy na ten dzień wyznaczone.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 36 »Nina« Kampfa. Sukcesowa ta sztuka przez dłuższy czas nie ukaże się w repertuarze. Najbliższą premjerą teatru im. Słowackiego będzie »Przechodzień« B. Katerwy; sztuka ta grana będzie w tym tygodniu 4 razy.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj po raz dziewiąty wystąpi Kamiński w »Bogatym wujaszku« Karlweisa, w którym tak przepyszną tworzy kreację hrabiego Waldhofa. Jutro i pojutrze powtórzoną będzie również ta komedja z warszawskim gościem w głównej roli.

»MIŁOŚĆ CYGAŃSKA«, przepiękna operetka Lehara znajdować się będzie na repertuarze teatru »Nowości« przez cały obecny tydzień aż do soboty włącznie.

OTWARCIE DOMU NOCLEGOWEGO WRAZ Z ZAKŁADEM KĄPIELOWYM. Komitet pomocy żydów polskich w Krakowie, opiekujący się biedną ludnością wojną zniszczoną, w szczególności wdowami i sierotami wojennemi, tudzież inwalidami, zajmujący się odbudową zniszczonych gospodarstw ludności żydowskiej, a którego działalność rozciąga się na całą zachodnią i środkową Małopolskę, wybudował obok miejskiego zakładu desynfekcyjnego jednopiętrowy dom noclegowy dla bezdomnych wraz z zakładem kąpielowym. W domu może znaleźć schronienie dziennie 219 osób, a z zakładu kąpielowego może 400 osób dziennie korzystać. Osobny oddział jest urządzony dla mężczyzn, osobny dla kobiet. Do zakładu przyjęty zostanie wykąpany, a odzież jego poddaną desynfekcji. Zakład będzie prowadzony przez sekcję sanitarną Komitetu pomocy żydów polskich.

Wczoraj przed południem oddał przewodniczący Komitetu, prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau zakład ten do użytku publicznego. W uroczystości otwarcia zakładu wzięli udział wiceprezydenci miasta Sare i Kolle, fizyk dr Janiszewski, inspektor sanitarny dr Momidłowski, tudzież członkowie sekcji sanitarnej Komitetu pomocy z delegatką amerykańskiego Komitetu sanitarnego p. dr Syrkin na czele. Po zwiedzeniu zakładu podziękowali wiceprezydenci miasta reprezentantowi Komitetu za wybudowanie tego zakładu, wyrażając nadzieję, że zakład ten przyczyni się do ulżenia nędzy i poprawy stosunków sanitarnych najbiedniejszej ludności.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. W krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko szeregowcowi Wincentemu Frycewi, oskarżonemu o szereg kradzieży oraz pięciokrotną dezercję. Rozprawa wykazała, że oskarżony, mimo, że jest synem zamożnych rodziców i był dobrze sytuowany materjalnie, dopuścił się kilku kradzieży na szkodę osób cywilnych w Czernichowie, przyczem wysokość szkody ustalono na 40.000 mk. Fryc nie mógł dać odpowiednich dowodów, któreby przyniosły jakiekolwiek okoliczności łagodzące. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj w nocy o godz. 1½ koło Swoszowic wypadł z pociągu osobowego, zdążającego z Kalwarji do Krakowa, człowiek nieznanego nazwiska, który skutkiem upadku doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwy, opatrzony przez pogotowie, zmarł w drodze do szpitala.

WIELKĄ AWANTURĘ ULICZNĄ I BÓJKĘ wywołali w nocy z dnia 13 na 14 bm. w Płaszowie, t. zw. warjaci wojenni Stanisław Komorowski, lat 28, Andrzej Nenko, lat 26 i Roman Ćwik, lat 36. Awanturników trudno było ubezwładnić, wobec czego musiano sprowadzić oddział służby bezpieczeństwa z Podgórza, który odstawił ich do sądu pod zarzutem gwałtu publicznego.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał Jakóba Wettsteina rzeźnika przy ul. Bożego Ciała w Krakowie za pobieranie wygórowanych cen, na grzywnę 5000 mk. lub trzy dni aresztu.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. Policja krakowska aresztowała notoryczną złodziejkę Helenę Bartlównę, lat 19, która włamała się do mieszkania swej sąsiadki Katarzyny Cebosowej i skradła jej 18.000 mk. gotówką, biżuterję oraz większą ilość bielizny wartości 70.000 mk.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

XI KONCERT SYMFONICZNY w teatrze im. Słowackiego przyniesie w programie utwory kompozytorów czeskich: Smetany: Weltawę, poemat symf. i Dworzaka: Symfonię e-moll (z Nowego świata). Program ten będzie rewanżem za urządzenie dwóch polskich koncertów przez Filharmonię praską. Dyryguje kapelmistrz teatru Powszechnego St. Barański. Bilety w kasie zamawiań braci Lipskich (ul. Sławkowska).

POSIEDZENIE KOŁA BIAŁEGO KRZYŻA MATEK CHRZ. WOJ. odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 6 po poł. w sali Starego Teatru.

»RADA OPIEKUŃCZA«. Walne zgromadzenie stowarzyszenia »Rady Opiekuńczej« w Krakowie odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 5 po poł. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej 1. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu na lat trzy.

TOWARZYSTWO »POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA« Walne zgromadzenie krakowskiego miejscowego oddziału Towarzystwa »Powściągliwość i Praca«, sprawującego opiekę nad zakładem wychowawczym dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 6 wieczór w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej. Na porządku dziennym wybór nowego wydziału na lat trzy.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek A-B 39) odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 7 w. wieczór autorski p. Mieczysława Zielenkiewicza.

W ZRZESZENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie (Sławkowska 6) o godz. 7 wieczorem wykład p. Sołtysika na temat »Narodziny i śmierć epoki kulturalnej«. (Część II).

ODCZYT W LIDZE ŻEGLUGI POLSKIEJ. Staraniom Koła krakowskiego Ligi Żeglugi Polskiej odbędzie się dnia 16 lutego br. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie (ul. Straszewskiego 28) odczyt p. Stefana Trojanowskiego dyrektora Ligi Ż. P. z Warszawy, ilustrowany przezroczami pt.: »Zarys dziejów marynarki polskiej — szkic historyczny«. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 5 mk.

AGENCJA POCZTOWA W CHEŁMKU. Z dniem 1 marca 1921 wchodzi w życie w Chełmku powiat Oświęcim agencja pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu Bobrek koło Oświęcimia. Miejscowy okręg doręczeń agencji tworzy gmina Chełmek, zamiejscowy gmina Gorzów.

Z kraju i ze świata.

WIECE GÓRNOŚLĄSKIE. Onegdaj w sali muzeum przemysłu i roln. odbył się wiec w sprawie Górnego Śląska, zwołany przez polską partję socjalistyczną. Wiec zagaił p. Jaworowski. Przewodniczył Bolesław Limanowski. Po przemówieniu posła Daszyńskiego zgromadzeni powzięli następującą rezolucję: Górny Śląsk przez zamieszkałą na nim ludność polską należy do Polski, a jego klasa robotnicza jest częścią nierozłączną całej polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza polska protestuje przeciw odwlekaniu terminu plebiscytu.

Wiec kobiet, zwołany w Warszawie przez narodowe organizacje kobiet w dniu 11 lutego, uchwalił rezolucję, w której zebrane na wiecu kobiety polskie wyrażają podziw siostrom górnośląskim za ich wytrwałą pracę około rozbudzenia ducha narodowego i ślubują nie oszczędzać ani sił ani ofiar złączenia Górnego Śląska z Macierzą.

OFICEROWIE NA PLEBISCYT. Oficerowie, urzędnicy i personal ministerstwa spraw wojskowych i D. O. G. złożyli dnia 8 lutego na plebiscyt górnośląski 506.588 mk., 83 rubli oraz 1 frank i 54 koron w srebrze.

ROCZNICA RARAŃCZY. W pamiętną rocznicę przejścia drugiej brygady legjonów pod Rarańczą odbędzie się w kościele garnizonowym w Warszawie w dniu 15 lutego cicha msza św. Wieczorem zbiorą się oficerowie drugiej brygady i polskiego korpusu posiłkowego na wspólnej kolacji.

ZJAZD INWALIDÓW WOJENNYCH. Z Warszawy donoszą 13 bm.: W sali Tow. Hygienicznego rozpoczęły się wczoraj obrady 300 delegatów, reprezentujących kilkaset tysięcy inwalidów wojennych z całej Polski. Zgromadzenie w części wstępnej i niejako oficjalnej miało charakter uroczysty i spokojny. Gdy jednak przystąpiono do meritum spraw inwalidzkich, zerwała się burza niezadowolenia. Zjazd witał pułk. Wieniawa-Długoszewski imieniem Naczelnika państwa. Powitanie to wywołało owację na cześć Naczelnika Piłsudskiego. Witali następnie zjazd reprezentanci min. wojny i min. robót publicznych, dalej wicemin. spraw wewnętrznych Dunikowski, delegat min. pracy i opieki społecznej, wreszcie przedstawiciel klubów sejmowych dr Kiernik.

Rozpoczęła się, w ciągu dyskusji, krytyka tego wszystkiego, co dotychczas uczyniono dla ulżenia doli inwalidów. Krytyka ta wywołała sprzeciw posłów Woźnickiego i Tabaczyńskiego, zapewniających o dobrej woli Sejmu i jego dążeniu do zaspokojenia słusznych wymagań inwalidów. Pomimo kilkugodzinnej dyskusji nad oświadczeniami ministerstw i posłów, nie została ona wczoraj wyczerpana i zakończona. Postanowiono wezwać na wtorek rano czynniki rządowe i sejmowe w celu zaznajomienia się dokładnego ze stanem kwestji inwalidzkiej, przez jutro zaś i poniedziałek prowadzić obrady sprawom organizacji poświęcone.

RUMUŃSKA KOMISJA WETERYNARYJNA W POLSCE. Do Polski przybyła rumuńska komisja weterynaryjna i lekarska celem współdziałania w walce z księgosuszem.

WIELKI WIEC W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w teatrze Powszechnym odbył się wiec robotników, zwołany przez komisję centralną klasowych związków zawodowych celem omówienia groźby strajku kolejarzy i robotników rolnych. W wiecu wzięło udział przeszło 3000 osób. Szereg mówców wystąpił ostro przeciw ugodowej taktyce komisji centralnej. Rezolucja zgłoszona przez komisję centralną uzyskała zaledwie 4 głosy. Na całej linji zwyciężyli komuniści, uchwalając rezolucję, wyrażającą solidarność ze strajkującymi kolejarzami.

STRAJK W WARSZAWIE. »Gazeta Warszawska« dowiaduje się, że wczoraj porzucili pracę robotnicy w warsztatach, składach i magazynach na stacji Warszawa Wschodnia.

ARESZTOWANIA WŚRÓD STRAJKUJĄCYCH KOLEJARZY. Wczoraj w nocy dokonano w Warszawie aresztowań wśród strajkujących kolejarzy z warsztatów na Pelcowiźnie, na stacji głównej i w Pruszkowie.

332 WYDZIAŁY MINISTERJALNE. Z Warszawy donoszą: Reorganizacja ministerstw zmierza przedewszystkiem w kierunku redukcji nadmiernej ilości sekcyj i wydziałów. We wszystkich ministerstwach, z wyjątkiem ministerstwa spraw wojskowych, w którym kontroli nie dokonano, obecnie znajduje się 70 sekcyj, liczących razem 332 wydziały. Projekty zmierzają w tym kierunku, by utworzyć 49 departamentów, które obejmować będą 227 wydziałów. W ten sposób zostanie zredukowana ilość urzędników wyższych — a praca skoncentrowana.

OSZCZĘDNOŚCI W ADMINISTRACJI POLSKIEJ. Według informacji »Narodu«, w krótkim czasie zostaną utworzone oszczędnościowe komisje wojewódzkie. Zadaniem tych komisyj będzie zniesienie w poszczególnych województwach nadmiernej liczby urzędników i urzędów.

Departament wyznań w krótkim czasie wydzielony będzie z ministerstwa oświecenia i wyznań i przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obecnie zostaną zniesione z urzędów większych: dyrekcja żeglugi, dyrekcja kanałów, urząd wywozu drzewa, urząd propagandy pożyczki, Guza (jest obecnie w likwidacji), dyrekcja monopolu spirytusowego, zarząd dóbr państwowych i szereg innych pomniejszych, które kryją się w zakamarkach polskiej administracji.

PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH. Z Warszawy donoszą: Gdy w swoim czasie normowane były wynagrodzenia urzędników państwowych, sędziowie i nauczyciele otrzymali wyższe pensje zasadnicze, natomiast dodatki drożyźniane zostały unormowane dla sądowników mniej korzystnie, niż dla innych funkcjonarjuszów. Doprowadziło to do tego, że wobec ciągłego spadku waluty, w chwili obecnej wynagrodzenia sądowników są niższe w porównaniu z równorzędnymi funkcjonarjuszami urzędów państwowych. Wobec tego ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z projektem, aby dodatki za wysługę lat dla sądowników uzupełnić dodatkiem drożyźnianym, związanym z mnożnikiem. Projekt ten rozważa obecnie ministerstwo skarbu.

O GODŁA I SZTANDARY. Ponieważ zdarzyły się wypadki, że dowództwa oddziałów przyjmowały bez zezwolenia min. spraw wojsk. ofiarowane przez społeczeństwo, wybitne jednostki itp. chorągwie i sztandary, min. spraw wojsk. wydało zakaz przyjmowania godeł bez poprzedniego porozumienia się z min. spraw wojskowych. Prośby o zezwolenie na przyjęcie i używanie chorągwi (sztandaru) należy w drodze służbowej przedkładać do min. spraw wojsk. (Biuro prezydjalne) wraz z projektem rysunku chorągwi (sztandaru).

ZGON ANIELI SZYCÓWNEJ. W Warszawie zmarła wybitna pracowniczka na niwie pedagogicznej, utalentowana autorka na polu piśmiennictwa wychowawczego dla dzieci, śp. Aniela Szycówna.

BRAK MĄKI W WARSZAWIE trwa w dalszym ciągu. Miasto przystępuje do zakupów mąki na własną rękę. Przewodniczący wydziału zaopatrywania zapowiada, że od kwietnia Warszawa mieć będzie po 200 wagonów mąki miesięcznie z zakupów własnych.

ZBRODNICZY ZAMACH NA KOLEI. Z Warszawy donoszą 12 bm.: Wczoraj o godz. 7 wieczór jakiś zbrodniarz działający w imieniu strajkujących robotników lub też terorystów, wypuścił z depo parowego Warszawa towarowa-główna parowozów bez obsługi. Zbrodniarz ten po puszczeniu w ruch parowozu, sam zbiegł. Parowóz nabrawszy rozpędu, wpadł na pociąg towarowy, rujnując przedewszystkiem parowóz i wagon. Silnemu potłuczeniu uległi maszynista Adam Palmowski, i pomocnik jego Jan Kwiatkowski. Obu poszwankowanych pogotowie odwiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

ARESZTOWANIE DOSTAWCY WOJSKOWEGO. Z Warszawy donoszą 13 bm.: Wczoraj urząd śledczy aresztował właściciela domu ekspedycyjnego p. »Anolik« Lejbę Anolika, który miał powierzone sobie kroćiowe dostawy dla wojskowych terenów przyfrontowych. Dokonywał on podobno miljonowych transakcyj, przy których dopuścił się szeregu nadużyć. Przy dokonanej u Anolika rewizji zabrano sporo rozmaitych dowodów, wraz z któremi przekazano go władzom żandarmeryjnym.

ZJAZD »ODRODZENIA« W WILNIE (»Fast Express«). Dnia 13 b. m. rozpoczął się w Wilnie zjazd stronnictwa »Odrodzenia« przy udziale około 300 uczestników. W zjeździe uczestniczyli posłowie grupy »Wyzwolenia« Baranowski i Bagiński. Poseł Stapiński zawiadomił, że z powodu choroby nie może przybyć. Na przewodniczącego wybrano Baranowskiego, który również, jak i Bagiński wygłosił przemówienie, skierowane przeciwko senatowi. Przemawiali w imieniu swoich stronnictw liczni przedstawiciele: z »Odrodzenia« Ludwik Chomiński, z polskiej partji P. P. S. Gasztowt, z demokracji Pietkiewicz, oraz szereg innych mówców. Wszyscy mówcy protestowali gorąco przeciwko odroczeniu Sejmu, oraz plebiscytowi. Przeważna większość mówców domagała się spiesznego zwołania Sejmu ustawodawczego, oraz przeprowadzenia reformy rolnej. Oprócz tego powzięto szereg uchwał natury ekonomicznej, oraz wyrażono odpowiednie dezyderaty, jak przeprowadzenie reformy rolnej, zakaz handlu ziemią, wstrzymanie eksmisji dzierżawców i służby folwarcznej. Wysłano do Warszawy szereg depesz, jak: do klubu »Wyzwolenia«, do narodowej partji robotniczej, P. P. S., posła Stapińskiego i t. d.

REWIZJE U KOMUNISTÓW W ŁODZI. »Rozwój« (Nr 39) donosi: Policja łódzka dokonała rewizji w lokalach kooperatywy »Robotnik«, poczem lokale te opieczętowano. Instytucja ta opanowana była w zupełności przez komunistów, gdyż każdy z członków zarządu kooperatywy był zarazem działaczem partyjnym. Niektórzy z nich byli wybitnymi członkami okręgowego komitetu komunistycznej partji robotniczej Polski, egzekutywy i komitetu łódzkiego. W wyniku rewizji, dokonanej zarówno w lokalu kooperatywy »Robotnik«, jak i w prywatnych mieszkaniach członków zarządu jej, wykryto olbrzymie masy literatury komunistycznej w postaci broszur, pism i odezw, oraz dokumentów, potwierdzających należenie ich właścicieli do partji komunistycznej. Pomiędzy tą literaturą znajdowały się wydawnictwa K. P. R. P. w Warszawie, jak również wydawnictwa miejscowe komitetu łódzkiego. Między temi ostatniemi znaleziono numery czasopisma »Komuna«, oraz odezwę w sprawie bezrobocia na kolejkach podjazdowych, w sprawie konfliktu w przemyśle włókienniczym, tudzież specjalne odezwy w sprawie bezrobocia i odezwy do żołnierzy garnizonu łódzkiego.

ZJAZD B. LEGJONISTÓW WE LWOWIE. Na zjazd legjonistów byłych, oskarżonych w Marmarosz Sziget, który rozpocznie się w dniu 15 bm., przyjechała do Lwowa specjalna delegacja Naczelnika państwa, a mianowicie podpułkownik Wieniawa-Długoszewski i pułkownik Stamirowski.

FUNDUSZ STYPENDYJNY DLA OBROŃCÓW LWOWA. Rada m. Lwowa uchwaliła na ostatniem swojem posiedzeniu 100.000 mk. subwencji na fundusz stypendyjny obrony m. Lwowa dla studentów politechniki. Fundacja ta została już zasilona wydatnemi zasiłkami Naczelnika państwa. Rady obrony stolicy, miasta Warszawy, miasta Krakowa, duchowieństwa, przemysłowców naftowych, prezydenta m. Lwowa, sfer robotniczych i in. Zebrano już 1,360.000 mk. Komitet fundacyjny dąży do uzyskania 5 miljonów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. JEN. GOŁOGÓRSKIEGO. Wczoraj w kościele załogi we Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. jen. Gołogórskiego, Lwowianina, zmarłego przed kilku dniami w Warszawie, który oddał miastu Lwowowi wielkie usługi w okresie walk o Lwów. W nabożeństwie wzięli udział komendant D. O. G. jenerał Lamezan, reprezentacja komendy miasta, grono oficerów, kompanja honorowa i obywatelstwo.

PREZYDENT WITOS W MAŁOPOLSCE. Dnia 13 bm. przybył prezydent ministrów Witos do Jarosławia, gdzie oczekiwał go jeneralny delegat rządu dr Gałecki. Na dworcu kolejowym powitały prezydenta władze samorządowe i wojskowe oraz bardzo liczni mieszkańcy miasta i okolicy. W gmachu starostwa udzielił prezydent posłuchania przybyłym delegacjom a następnie przemówił do wszystkich przed gmachem starostwa, podnosząc konieczność wytrwania wszystkich obywateli w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Opuściwszy Jarosław udał się prezydent do Leżajska, Rudnika i Niska. Kilkutysięczny tłum ludności miejskiej i okolicznej oczekiwał prezydenta w Leżajsku, by móc zetknąć się z kierownikiem rządu i przedstawić mu swoje prośby. Również w Rudniku wolne miejsce przed szkołą zajęła licznie zgromadzona publiczność, która po powitaniu oprowadziła prezydenta po mieście, pokazując mu zniszczenia, wywołane wojną światową z roku 1915. Następnie pojechał prezydent do Niska, gdzie do wieczora udzielał posłuchania bardzo licznie zgromadzonym mieszkańcom Niska. Przyjął naczelników gminnych, którzy skarżyli się na liczne braki, a w szczególności podnosili powolne tempo odbudowy i brak drzewa budowlanego i opałowego, konieczność upaństwowienia gimnazjum w Nisku, oraz potrzebę budowy mostu na Sanie. — Przedstawiciele urzędników i robotników we wszystkich zwiedzonych przez prezydenta ministrów miejscowościach, podkreślali braki aprowizacyjne. W poniedziałek rano 14 bm. powrócił prezydent do Warszawy.

FABRYKA POLSKICH TYSIĄCMARKÓWEK W WIESBADENIE. Warszawska »Gazeta policji państwowej« podaje szczegóły wykrycia fabryki tysiącmarkówek polskich pod Wiesbadenem. Śledztwo w Niemczech prowadzili delegowani z Warszawy agenci policji śledczej Bochrad i Szwede. Fałszerze przyznali się do wydrukowania 24 miljonów marek. Odebrano im około 1 miljona marek falsyfikatów. Pomimo pozornej gorliwości ze strony policji niemieckiej przy pomaganiu śledzenia przestępców, domyślać się można, że fabryka korzystała z protekcji wpływowej. Dla zatarcia tego wrażenia, pewien agent niemiecki zaczął fabrykować 100-markówki niemieckie. Fabrykę tę wykryli jakoby ajenci policji niemieckiej.

NĘDZA W KIJOWIE. »Gazeta Poniedziałkowa« pisze: Przybył w tych dniach z Ukrainy uchodźca, który opowiada, iż w Kijowie panuje straszna nędza. Chłopi nie dostarczają do miast żadnych produktów, gdyż bolszewicy rekwirują niemal wszystko.

LUDNOŚĆ BUDAPESZTU. Jak ogłasza urząd statystyczny, Budapeszt liczył w dniu 1 stycznia b. r. 925724 mieszkańców, o 45.353 więcej niż w styczniu 1920 r. Narodowość polską wykazało 4.278 osób.

WYBUCH BOMBY W CHICAGO. Skutkiem rzucenia bomby na zgromadzeniu wyborców w Chicago, zostało 17 osób ciężko rannych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 15 bm.: »Nina«.
Środa, 16 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 17 bm.: »Przechodzień«.
Piątek, 18 bm.: »Przechodzień«.
Sobota, 19 bm.: »Przechodzień«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Tańce czynowników«, wieczorem »Przechodzień«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Wtorek, 15 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Środa, 16 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Czwartek, 17 bm.: »Bogaty wujaszek«.

PREZYDENT WITOS DO MINISTRA PONIATOWSKIEGO.

Jak donieśliśmy, minister rolnictwa i dóbr państwowych, Poniatowski, zasiadający w gabinecie z ramienia grupy »Wyzwolenie« (Thugutowców), wniósł na ręce prezydenta Witosa podanie o dymisję. Jak wiadomo bowiem, grupa »Wyzwolenie« wycofała posła Poniatowskiego z rządu.

Na dymisję Poniatowskiego odpowiedział prezydent Witos dłuższym listem, w którym powiedziano między innemi:

»Nie przeczę, że ma Pan słuszność, mówiąc, że przeprowadzenie zadań rządu wymaga nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażałem i nie wyobrażam sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarni jego członkowie znajdą w swoich stronnictwach odpowiednie oparcie, z którego oczywiście winien korzystać cały rząd. Sądzę jednak, że urzeczywistnienie takiego stosunku zależy przedewszystkiem właśnie od samych członków rządu; jest ich rzeczą i obowiązkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań rządu i na odwrót przekonywać rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictwa, podyktowanych interesem państwa do programu rządowego. Ale jeżeli Pan minister uznaje dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, to, przyznając, że rozumowanie to ułatwione było niedawnemi precedensami, pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, iż bierze się może przyczynę za skutek. Żaden rząd nie jest w stanie rozwinąć owocnej działalności, jeżeli przedstawiciele stronnictw, gotowych go poprzeć, nie wezmą — w rządzie i poza rządem — rzeczywistej współodpowiedzialności za ciężar rządzenia, jeżeli będą szczędzili energji w przekonywaniu społeczeństwa o słuszności planów rządu i ich potrzebie dla kraju, jeżeli obawa przed angażowaniem się z jakichkolwiek względów przeważy obowiązek niewdzięcznej może nawet w dzisiejszych warunkach służby dla państwa. Rząd, ażeby swoje kierownicze zadanie w państwie spełnić, potrzebuje solidarności nietylko na wewnątrz, ale musi ją objawiać i na zewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze gróźb nad jej bytem państwowym, ubezpieczenie pokoju i wzmocnienie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadających jego uczuciom i interesom związków i układów z państwami zagranicznemi i wypłynięcie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której dopiero będzie można podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną, wymagają bezwarunkowo tej czynnej solidarności i w łonie rządu i w łonie stronnictw, które chcą go popierać«.

Jakie będą następstwa ustąpienia ministra Poniatowskiego, w tej chwili trudno przewidzieć. Część prasy warszawskiej z daty niedzielnej wyraża opinję, że następstwem tem nie powinno być przesilenie gabinetowe, grupa »Wyzwolenie« bowiem zbyt jest słabą (27 głosów), aby o składzie gabinetu miała decydować.

Z listu prezydenta Witosa widać, że radby on zażegnać przesilenie, a może skłonić nawet lewicowy odłam swojego stronnictwa, jakim jest »Wyzwolenie«, do cofnięcia dymisji ministra Poniatowskiego. Zapewnie w tym kierunku podjęto także starania. Z jakim skutkiem, dowiemy się może z dzisiejszych informacyj.

Z powodu wymiany listów między prezydentem Witosem a b. ministrem Poniatowskim, pisze »Kurjer Polski«:

»Jeśli p. Witos podjąć ma zadanie wzmocnienia spoistości wewnętrznej rządu, to rozwój pójść musi w kierunku odwrotnym, niż ten, który wskazują dymisje pp. Daszyńskiego i Poniatowskiego: na lewo. Równocześnie zaś w Sejmie, wskutek błędów taktycznych klubów lewicowych dokonywa się konsolidacja — na prawo. Sprzeczności te muszą być usunięte, jeśli całe nasze życie publiczne niema w przeddzień najdonioślejszych wypadków zewnętrznych przedstawiać obrazu zupełnego chaosu. Usunięcie ich jest właśnie głównem zadaniem p. Witosa. Trzeba uwolnić rząd od elementów wewnętrznego paraliżu, bez rozpętania przytem walki partyjnej na śmierć i życie. List p. Witosa świadczy, że p. prezydent ministrów doskonale zdaje sobie sprawę z istoty i trudności tego zadania«.

KRYTYKA PROJEKTU KONSTYTUCJI.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Sąd najwyższy złożył komisji konstytucyjnej Sejmu obszerny memorjał, zawierający 31 stron pisma maszynowego, a poddający **ostrej krytyce poszczególne artykuły projektu konstytucji,** uchwalonego w drugiem czytaniu. Między innemi znajdujemy tam słuszną uwagę co do art. 133, w którym powiedziano, że **»nauczanie« jest bezpłatne.** Tak sformułowany artykuł należałoby zrozumieć, że nauczycielom **nie wolno brać wynagrodzenia** za udzielanie nauki, gdy tymczasem tylko »pobieranie« nauki ma być bezpłatne. Tego rodzaju przykładów **wykazuje memorjał cały szereg.**

SPRAWA POSŁA KOZŁOWSKIEGO.

Warszawa, 15 lutego. (»East Express«). Zarządzone przez sąd marszałkowski badania w sprawie zarzutów, stawianych posłowi Kozłowskiemu, **jako rzekomemu konfidentowi władz austrjackich w Piotrkowie, nie ujawniły żadnych danych, obciążających posła.** Rząd zwróci się do redaktora »Myśli Niepodległej«, p. Niemojewskiego z żądaniem przedstawienia **oryginalnych aktów,** które posłużyły do wytoczenia zarzutów.

KONFISKATA MAJĄTKÓW B. RODZINY PANUJĄCEJ.

Warszawa, 15 lutego. (»East Express«). Ministerstwo rolnictwa przedstawiło Sejmowi projekt ustawy **o przejściu na własność państwa wszelkiego rodzaju mienia byłej rodziny panującej.** Na własność państwa ma przejść także **ordynacja książąt** Paskiewiczów **Erywańskich pod Dęblinem.**

DELEGAT ZIEM BIAŁORUSKICH W RYDZE.

Ministerjum spraw zagranicznych zgodziło się na wysłanie do Rygi przedstawiciela Polskiej Rady Narodowej ziem białoruskich do udziału w pertraktacjach z Rosją sowiecką. Rada — jak donosi Kresowa Agencja Prasowa — wydelegowała swego członka mec. Ignacego Porębskiego, który wyjechał w niedzielę dnia 13 bm.

ZJAZD STAROSTÓW W GRUDZIĄDZU.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Dzienniki narodowo-demokratyczne doniosły, że na zjeździe **starostów pomorskich w Grudziądzu** zapadły uchwały, **domagające się wstrzymania połączenia ziemi byłej dzielnicy pruskiej z całością Rzeczypospolitej.** Ze strony poinformowanej dowiadujemy się, że na zjeździe w Grudziądzu **nie zapadały wogóle żadne w tym kierunku rezolucje, ponieważ obecny** na zebraniach prezydent Witos zajął zdecydowane w tej sprawie **stanowisko i oświadczył, że interesa poszczególnych prowincyj muszą się podporządkować interesom całości i że rząd tylko interesa całości bronić będzie.**

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Prace przygotowawcze do **rokowań polsko-gdańskich,** które się niebawem rozpoczną w Warszawie **celem zawarcia układu, wynikającego z konwencji polsko-gdańskiej, dobijają końca. Zarówno w sprawie walutowej jak i co do kwestji wywozu i dowozu uzyskano zupełne porozumienie.** Rokowania ostateczne rozpoczną się **z końcem b. tygodnia** w Warszawie.

KONSULTACJA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Genewa, 15 lutego (East Express). Komisja kontrolna Ligi narodów ustali wkrótce **datę konsultacji ludowej na Wileńszczyźnie.**

WILEŃSZCZYZNA ŻĄDA PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI.

Wilno, 15 lutego (E. E. Radjo). W całej Wileńszczyźnie odbywają się **tłumne wiece chłopskie,** oraz zjazdy wójtów sołtysów uchwalające, że komisja rządząca jest **władzą tymczasową i żądające przyłączenia kraju do Polski.**

ODDZIAŁY MIĘDZYNARODOWE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Według informacji prasy berlińskiej **odrzucono wszelkie zarzuty Litwinów, zgłaszane przeciwko wysłaniu na Wileńszczyznę oddziałów międzynarodowych.**

Agitacja niemiecka w Ameryce.

Paryż, 15 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: »New York Herald« donosi, że sekretarz stanu Colby oświadczył w liście, zwróconym do senatora Kelloga, iż **propaganda niemiecka w Ameryce ciągle jeszcze trwa,** a celem jej jest, wśród obywateli amerykańskich **wzbudzić nieufność do Francji.** Sekretarz stanu zauważa, iż skargi na wojska kolorowe są **tylko pozorem dla zamaskowania okrucieństw, jakich Niemcy dopuściły się** w obszarach zajętych. Wkońcu zauważa, że źródłem agitacji jest prasa niemiecka, wychodząca w Ameryce.

NIEMCY SIĘ TARGUJĄ.

Berlin, 15 lutego (PAT). Narady rzeczoznawców ministerjów Rzeszy **trwają bez przerwy.** W obradach tych bierze udział **29 osób, w tem 11 delegatów ministerstwa skarbu.** Dr Wirth oświadczył przy pewnej sposobności, że Niemcy zgodzić mogą się najwyżej **na 120 miljardów marek w złocie.** Berlińskie koła finansowe nie wierzą, aby **sprzymierzeni godzili się na tak niską kwotę.**

Paryż, 15 lutego. (PAT). »Daily Chronicle« pisze: Można sobie wyobrazić, jak wypadną **kontrpropozycje niemieckie w kwestji odszkodowań,** jeżeli się zważy, że komisja, która ma wypracować te kontrpropozycje, składa się **z przemysłowców niemieckich ze Stinnesem na** na czele. Po komisji takiej, która zawsze odpowiadała odmowie, **nie można się dużo spodziewać.**

Stuttgard, 15 lutego (PAT). Dr Simons oświadczył w swej mowie, że Niemcy będą się domagały dopuszczenia ich do **współpracy przy odbudowie kraju zniszczonego przez wojnę.** — Francja i Belgja nie powinny odrzucać współpracy technicznej Niemiec, **nie mogąc same sprostać zadaniu.** Niemcy nie mają zamiaru wzbogacić się przytem, lecz także **nie chcą płacić olbrzymich sum na poczet wykonania prac, które sami mogą wykonać taniszym kosztem.** Dalej oświadczył Simons, że zdaje sobie sprawę z tego, że każda kontrpropozycja niemiecka wywoła podobne oburzenie w obozie przeciwnym, jakie wywołały w Niemczech żądania państw sprzymierzonych.

ROZDZIAŁ MATERJAŁU NIEMIECKIEGO.

Paryż, 15 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: Dokonano rozdziału niemieckiego materjału wojennego, na mocy którego **Francja otrzymała 233 tysiące ton w tratwach i holownikach.**

UWOLNIENIE NIEMIECKICH MAJĄTKÓW OD SEKWESTRU.

Nauen, 15 lutego. (»East Express«). Podobnie, jak Belgja, a przedtem Anglja, **postanowiła rada ministrów w Czechosłowacji uwolnić niemieckie posiadłości.**

POSTULATY DELEGACJI TURECKIEJ.

Warszawa, 15 lutego (PAT). Delegacje obu rządów tureckich, konstantynopolitańskiego i angorskiego wyjechała do Paryża, każda inną drogą.

Konstantynopol, 14 lutego (PAT). Delegacja turecka na konferencji w Londynie zrzekła się niektórych poprzednich przesadnych swoich żądań, jak naprzykład pretensji do Cypru i Egiptu, będzie jednakże domagała się zmiany sytuacji terytorjalnej istniejącej od chwili podpisania zawieszenia broni, oraz **zmiany niektórych artykułów traktatu sevrskiego, dotyczących wewnętrznej administracji Turcji,** sprzeciwi się wszelkim próbom naruszenia **zasady nacjonalistycznej, by bronić praw suwerenności i niezawisłości finansowej i ekonomicznej** Turcji.

Różne wiadomości polityczne.

DELEGACI POLSCY DO GENEWY. Na propozycję p. Szymona Askenazego, delegata Polski do Ligi narodów, w najbliższym czasie wyjeżdżają do Genewy pp. Buzek, Loewenherz i Skarbek, którzy występować tam będą jako rzeczoznawcy w sprawach Galicji wschodniej.

POLACY EWANGIELICY WOBEC KONSTYTUCJI. Dnia 13 lutego odbył się w Warszawie wiec Polaków ewangelików w sprawie artykułów konstytucji, dotyczących spraw wyznaniowych.

»DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ«. Z Warszawy telefonują nam: Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy, na podstawie której wydawnictwo »Dziennik ustaw Rzeczypospolitej«, przeniesione ma być z ministerstwa sprawiedliwości do prezydjum rady ministrów.

MOŻLIWOŚĆ UNJI KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO Z PRAWOSŁAWNYM. Warszawski »Przegląd Wieczorny« podaje sensacyjną wiadomość z Rzymu, jakoby sfery watykańskie liczyć miały na możliwość unji pomiędzy kościołem rzymsko-katolickim a prawosławnym.

ROSYJSCY REEMIGRANCI Z AMERYKI. Dzienniki gdańskie donoszą, że z Ameryki przyjedzie w najbliższym czasie 100.000 reemigrantów rosyjskich, którzy powracają do Rosji sowieckiej. Obecnie donoszą telegramy z Moskwy, że rząd amerykański zwrócił się do rządu łotewskiego z prośbą przepuszczenia przez terytorjum Łatwy dalszych 100.000 Rosjan, którzy w najbliższych miesiącach wyjadą z Ameryki. Rosjanie ci zostali przez władze amerykańskie wydaleni. Przedstawiciel sowietów Martens wydalony ze Stanów Zjednoczonych, który bawi obecnie w Rydze, oświadczył, że w najbliższym roku rozpocznie się ogólny powrót do Rosji sowieckiej Rosjan, mieszkających obecnie w Ameryce.

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ na zawarcie stałej umowy z Niemcami mimo nalegań ze strony Niemiec.

KOMUNIKACJA MIĘDZY ŁOTWĄ A ROSJĄ. — Pierwszy pociąg z Rosji z własnością łotewską przybył na granicę rosyjsko łotewską w dniu 10 lutego, przywożąc materjał jednej fabryki łotewskiej welocypedów.

ZAJŚCIA WE WŁOSZECH. Dzienniki rzymskie donoszą, że w arsenale w Monfalcone przyszło między strajkującymi robotnikami a robotnikami chętnymi do pracy do starcia, podczas którego nastąpiła wymiana strzałów karabinowych. Kilka osób zostało zranionych. Następnie przyszło między socjalistami a faścistami do konfliktu, przyczem izba robotnicza została wzięta szturmem. W czasie tych zajść zabito jedną osobę, a 15 raniono.

ARESZTOWANIE MINISTRA SINFEINISTÓW. W Dublinie został aresztowany Desmond Fitzgerald, minister propagandy republiki sinfeinistów.

DYMISJA GABINETU W PORTUGALJI. Z Lizbony donoszą: Gabinet podał się do dymisji.

NAPAD NA MARYNARZY AMERYKAŃSKICH. — We Władywostoku dokonano napadu na 5 amerykańskich marynarzy. Trzech oficerów rosyjskich zostało aresztowanych pod zarzutem uczestnictwa w zamachu. Przypuszczają, że celem zamachu jest zakłócenie porozumienia między Japonją a Ameryką.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pomimo ożywionego ruchu w papierach przemysłowych i handlowych, większość uległa i wczoraj dalszej, łagodnej zniżce. Niektore jednak akcje, jak »P. T. H.«, »Żegluga«, »Siersza górnicza«, »Polska Nafta« i »Trzebinia mydło« podniosły się od 200—300 punktów.

W akcjach bankowych większe zainteresowanie. Nabywano Hipoteczny po 725, Małopolski po 770 oraz Ziemski Kredytowy po 730. Z lokacyjnych kupowano tylko 4½% listy zastawne Banku kraj. po 102'75.

Dolary spadły o 20 punktów, reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 14 lutego 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Transakcja		725'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Transakcja		770'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Transakcja		730'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1350'—	1425'—
Transakcja	1410'—	1380'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	625'—	680'—
Transakcja	670'—	650'—
»Polski Glob«	2400'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2450'—
Żegluga Polska	1000'—	1150'—
Transakcja	1000'—	1150'—
Zieleniewski	7300'—	7600'—
Transakcja		7400'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	5000'—	5800'—
Transakcja	5000'—	5800'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3500'—	3700'—
Transakcja	3600'—	3650'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
Transakcja	1950'—	2025'—
»Górka« fabryka cementu	7200'—	7600'—
Transakcja		7400'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800'—	6100'—
Transakcja		5950'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8800'—	9000'—
Polska Nafta	3000'—	3500'—
Transakcja		3300'—
»Oikos« T. A.	4200'—	4500'—
»Fezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3300'—
Transakcja	2900'—	3300'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3800'—	4100'—
Transakcja	4000'—	3900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	730'—	780'—		
Franki francuskie	54'—	58'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	13'—	14'—
Korony austrjackie	110'—	115'—	115'—	120'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 14 bm.: Oblig. m. Warszawy 1915-16 6% wartość kuponu 4.78.8, żądano 223 poszukiwano 217, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 0.71.7, transakcje 101—101'75, żądano 103, poszukiwano 101, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.66.3, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli wartość kuponu 1.26.4, transakcje 273—250, żądano 255, poszukiwano 290, 4½% po 100 marek, żądano 99, poszukiwano 97, listy zastawne 4% wartość kuponu 1.12.5. 5% Warszawy wartość kuponu 3.59.1, transakcje 327—305'50, żądano 310, poszukiwano 290, 4½% Warszawy wartość kuponu 3.23.2, transakcje 280, żądano 285, poszukiwano 270, 5% m. Łodzi transakcje 240—235, 4½% Łodzi transakcje 220, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 0.64.5.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 796—792'50, sprzedano 800, kupno 780, czeki trans. 797'50, sprzedaż 800 kupno 780, franki francuskie gotówka kupno 58, sprz. 59, czeki trans. 58'90, sprzedaż 59'50, kupno 58'50, marki niemieckie gotówka trans. 14, sprzedaż 13'50, czeki sprzedaż 14, kupno 13'50.

Akcje warszawskie: Bank depozytowy warszawski 1—5 emisja 2400—2500, 6 emisja 2250—2350, Bank handlowy w Warszawie 1—8 emisja 1700—1800, 9—10 emisja 1775—1700—1725. Kredytowy warszawski 1-3 emisja 2625, 5 emisja 2425, Kupiecki w Łodzi 825—875—860. Bank zachodni 1—4 emisja 1600—1700—1650 Lilpop-Rau-Lewenstein 23.500—26.000, Rudzki 15500, 17.400, Starachowice 9400—9275—9325, Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego Ditrich 24.750—25.800, Żegluga 1—8 emisja 1450—1485, Borkowski 1—5 emisja 2920—2875, Bracia Jabłkowscy 2225—2200, Firley 2750, Warszawskie fabryki cukru 8600—8500—8550. Zakłady ostrowieckie 7750, Zawiercie 26.600.

GIEŁDA LWOWSKA z 14 bm.: Ruble carskie pięćsetki 400—500, setki 470—510, drobne 320—360, dumskie tysiączki 75—95, dumskie 250-tki 60—80, karbowańce 5—8, grzywny po 500 i wyżej 8—11, franki francuskie 54—58, szwajcarskie 115—125, funty szterlingi 2900—3100, dolary amerykańskie 750—800, kanadyjskie 630—650, marki niemieckie tysiączki 1250—1350, setki 1150—1250, drobne 1050—1150, lei rumuńskie pięćsetki 950—1050, drobne 850—950, liry włoskie 25—28, korony czeskie wyższe 900—1000, niższe 800—900, korony austrjackie 105—120. Dewizy: Londyn 2900—3050, Paryż 54—58, Zurych 120—130, Praga 1100—1150, Wiedeń 110—135, Berlin 120—140, Nowy York 780—800.

KURS MARKI POLSKIEJ w Gdańsku wynosił 14 bm. 7'30—7'45, przekaz na Warszawę 7'10—7'20, w Berlinie 7'32—7'37, noty Krisca 17'50.

GIEŁDA CZESKA z 14 bm.: Berlin 13'75, Warszawa 9'50, marka niemiecka 130'75, marka polska 8'01.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 14 bm.: Renta majowa 97, austr. renta koronowa 97, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 200, losy tureckie 3820, priorytety kolei południowej 3675, Anglobank 1159, Bankverein 1173, Bodenkredit 2730, austr. Zakład kredytowy 1445 Bank depozytowy 1022, Laenderbank 1970, Merkury 958, Unionbank 1175, Bank obrotowy 806, Żivnostenska 3250, Kolej północna 20.300, Kolej Lwów-Czerniowce 3400, Koleje austrjackie 5250, południowa 3300, Alpiny 8750, Berg und Huetten 12.200, Krupp 1805, Poldihuette 4795, Pragereisen 1310, Rima 4295, Skoda 3160, Zieleniewski 6500, Apollo 7800, Fanto 30.500, Galicyjskie Karpaty 20.000, Galicja 27.650, Schodnica 19.300, Siersza 4500.

GIEŁDA AUSTRJACKA z 14 bm.: Amsterdam 23187'50, Zagrzeb 462, Belgrad 1850, Berlin 1170'50, Bruksela 5130, Budapeszt 127'75, Bukareszt 912'50, Kopenhaga 12650, Londyn 2615, Medjolan 2460, Nowy York 672, Praga 878'90, Sofja 835, Sztokholm 15045, Warszawa 82'50, Zurych 11.000, dolary 669'50, belgijskie 5165, bułgarskie 815, duńskie 12600, niemieckie 1169'50, angielskie 2600, francuskie 4800, holenderskie 23125, włoskie 2460, jugosłowiańskie 1850, norweskie 12025, polskie 83'80, rumuńskie 930, rosyjskie 315, szwedzkie 14965, szwajcarskie 10975, czeskie 878'25.

GIEŁDA NIEMIECKA z 14 bm.: Amsterdam 1973, Bruksela 434'55, Chrystjanja 128'95, Kopenhaga 1063'90, Sztokholm 1246'20, Helsingfors 196'80, Włochy 210, Londyn 223, Nowy York 56'95, Paryż 415'05 Szwajcarja 931'55, Hiszpanja 794'20, Wiedeń stemplowane 13'73, Praga 75'25½, Budapeszt 10'98, dolary 56'10, belgijskie 429'50, funty 221'50, francuskie 413'50 włoskie 210'75, polskie 7'50, czeskie 75'77½, austrjackie stare 10'75, stemplowane 9'20, rumuńskie 81'65, szwajcarskie 929.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 14 bm.: Berlin 10'55, Holandja 209'75, Nowy York 612, Londyn 23'78, Paryż 44'40, Medjolan 22'40, Bruksela 46'20, Kopenhaga 114, Sztokholm 136'50, Chrystjanja 110, Madryt 86'25 Buenos Aires 218, Praga 7'90, Budapeszt 1'17½, Bukareszt 8'50, Warszawa 0'80, Wiedeń 1'50, austr. korona stemplowana 1'15.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE zwraca uwagę interesowanych, że według doniesienia ministerstwa handlu i przemysłu, sekcji handlowej, Litwa Środkowa rozporządza znacznemi zapasami towarów leśnych, między innemi papierówki. Litwa Środkowa będzie również w stanie wysyłać do Polski poważniejsze partje budulca, łomu żelaznego, lnu, konopi, szczeciny, kości, szmat, suszonych grzybów, jaj, marmolady itp. Bliższych szczegółów udziela departament przemysłu i handlu Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie.

POLSKO-WĘGIERSKA UMOWA HANDLOWA. (E. Express). Nadszedł do Warszawy tekst umowy kompensacyjnej polsko-węgierskiej, podpisanej w tych dniach w Budapeszcie. Umowa zawiera listy towarów wolnych do wywozu z Polski do Węgier i odwrotnie, oraz określa ilość tych towarów. Kontrolę nad wywozem będą prowadziły rządy państw zawierających umowę. Świadectwa na wywóz będą wydawały: Izba handlowa w Warszawie i Izba polsko-węgierska.

MACHINACJE »CZARNEJ GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. (East Express). Czarna giełda warszawska czyni energiczne usiłowania w celu podniesienia kursu rubli sowieckich, które za kordonem wymieniane są 40 rubli za 1 markę polską.

PRODUKCJA WĘGLA W KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH w styczniu br. przekroczyła produkcję czasów przedwojennych. Fachowe czasopismo »Industrie Curier« donosi, że po zezwoleniu przez komisję koalicyjną na szychty dodatkowe w czasie od 12 do 31 stycznia, wykonano w 31 kopalniach tych szycht 79, dostarczyły one 65.842 ton węgla. Produkcja koksu wynosiła w styczniu 326.000 ton, a w styczniu 1913 około 17.620 ton. Robotników zatrudnionych w górnośląskim przemyśle węglowym było w styczniu br. 195.630, w styczniu 1920 roku 169.670, a w styczniu 1913 129.363.

OBRADY CZESKO-WŁOSKIE. Wczoraj rozpoczęły się w Rzymie obrady delegatów gospodarczych włoskich i czesko-słowackich. Umowy, zawarte między drem Beneszem, Giolittim i Sforzą będą obecnie szczegółowo przedysputowane. Rokowania potrwają prawdopodobnie 14 dni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

MAGAZYN NOWOŚCI
SPÓŁKA Z OGR. POR.
W KRAKOWIE — ULICA FLORJAŃSKA L. 28

poleca

suknie wieczorowe, wizytowe i spacerowe,
wszelakie bluzki, sweatery wełniane i jedwabne. 843 2 3
Dziecięca konfekcja. **Dziecięca konfekcja.**

Okazyjnie sprzedam

czarne letnie palto, smoking z przedwojennej materji, stare pieniądze, kostjum wiosenny damski i prócz tego wiele innych rzeczy. Ul. Dietlowska 91, parter, w godz. od 12—2, potem od 6—8 codziennie.
935 1 2

W Tarnowie

sprzedam za 120.000 Mk dom budowany, czynszowy, zamieszkany, 2 ogrody blisko rynku Grabówka. Wiadomość: Z. G., Bochnia, ul. Biała l. 190, oficyny. 925

Kupię w Krynicy

pensjonat lub mały hotel do 20 pokoi, z umeblowaniem i ogrodem, zaraz. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość", Kraków, ul. Podwale 3.
933 1 3

Kursa prawnicze „IUS"

Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcjowy i pisemny.
350 6 10

Papiery
listowe, kancelaryjne, karty widokowe, koperty, albumy, pamiętniki, poleca **A. Zembrzycki**, skład papieru, Kraków, ul. Florjańska 9. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.
624 4 5

Dwutlenku mangenu (Braunstein), w kawałku i mielonego,
Natrium bisulfat. 841 3 3
Siarczanu żelaza (Eisenvitriol)
dostarcza
N. Senft, Kraków,
ul. Bonerowska 6.

Poszukuję inteligentnej panny do 6-letniego chłopczyka. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia pisemne do **„San"**, Przemysł drzewny, Kraków, ulica Grodzka 69. 877 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. **Dobrowolski**, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 143 14 20

Panię

znającą buchalterję, dobrze poleconą, poszukuje hurtownia. Zgłoszenia: Władysław Fałek, dyrektor hurtowni, ul. Jagiellońska 9.
914 2 2

Wezmę w dzierżawę

na kilka lat parcelę 1/3—1 morga w Krakowie, blisko dworca towarowego. Zgłoszenia osobiste u inż. F. Wilkoszewskiego, Kraków, ulica Straszewskiego 1, codzień od godz. 3—4 po południu. Pisemne tamże skierować. 761 3 3

Agronom

Polak, żonaty, z zawodowem wykształceniem, z kilkuletnią praktyką w kraju i za granicą, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, zarządzający obecnie majątkiem, poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Władysław Kuryłło poste restante Sandomierz.
876 2 2

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancją czystości i siły kiełkowania,

drzewka owocowe i ozdobne,

krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem; ceny podaję na życzenie listownie. 774 3 6

E. FREEGE, Kraków.

FRANCISZEK ROSENBAUM

WARSZAWA JASNA Nr 8

Hurtowny skład wyrobów perfumeryjnych.

Twa FORNARINA

Mydła, perfumy, wody kwiatowe oraz kolońskie, kosmetyki.

926 1 2

Dyrekcja budowy kolei państwowych w Warszawie

potrzebuje około:

50.000 metr. sz. kamienia i
15.000 „ „ żwiru 927

w obrębie m. Warszawy.

Osoby, życzące podjąć się wykonania tej dostawy w całości lub częściowo, nie mniej jednak, jak 10.000 mtr. sz. kamienia i 3.000 mtr. sz. żwiru, winny **złożyć do dnia 10 marca 1921 r.** oferty, opatrzone naklejonym znaczkiem stemplowym w kwocie 10 mk. w zapieczętowanej kopercie w kancelacji Dyrekcji budowy, Smolna 5, do skrzynki „dla ofert". Osoby zamiejscowe mogą nadsyłać oferty pocztą, zawiadamiając jednocześnie telegraficznie Dyrekcję budowy o wysyłce. Do oferty należy dołączyć analizę cen z podaniem osobno cen kamienia, kosztów robocizny, kosztów przewozu oraz w procentach od robocizny koszty ogólne (stemple, administracja i t. d.), nadto stosunek zależności zmiany tych kosztów ogólnych od wzrostu lub zniżki cen robocizny.

Na zabezpieczenie oferty należy złożyć wadjum w wysokości 1% od sumy kosztów dostawy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie na rachunek Dyrekcji budowy. Szczegółowe warunki dostawy wydaje Wydział gospodarczy Dyrekcji budowy (Smolna 5) w godzinach biurowych lub wysyła na żądanie pocztą.

POZNAŃSKICH LIKIERÓW I WYROBÓW WÓDCZANYCH

w wagonowych ładunkach z natychmiastową dostawą, dostarcza

K. KUJACIŃSKI, POZNAŃ
ulica Ogrodowa 13. 888 2 3

Właściwe źródło nabycia mydła włoskiego i krajowego

w ilościach wagonowych w różnych gatunkach:

Dom handlowy **Jakób Wanderer**
Kraków, ul. Jagiellońska 9. 874 2 2

Kupno uskuteczniać można tylko na miejscu.
— Próbek zasadniczo nie wysyłam. —

RAZ SPRÓBUJ!!



a przekonasz się, że jest to **najlepsza i najtańsza** pasta do wszelkiego obuwia.

Fabryka chemiczna „CABALIN"

Spółka z ogranicz. odpow.
Kraków—Swoszowice.

Główne składy w Krakowie:
I. SINGER, ul. Grodzka 60,
791 3 5 **S. MONDERER, Rynek Kleparski.**

Kancelarja adwokacka

w zachodniej Małopolsce, dobrze prosperująca, z urządzeniem, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: K. Hommé w Wadowicach. 902 2 3

Zdolny buchalter

potrzebny od 15 marca do Administracji dóbr Balice koło Krakowa. Kawalerzy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia j. w., p. loco. Telefon 317.
910 2 3

Kamienice

majątki, sklepy, ma do sprzedania konces. biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży sklepów, realności, wynajmu mieszkań, posiada przeszło 350 tablic do lepienia afiszy, dział spedycyjny we własnych wozach meblowych, sucho składy we własnej kamienicy. Biuro po długoletniej działalności, cieszy się pełnem zaufaniem P. T. Klientów i mieści się tylko przy **ul. Szewskiej 5, telef. 2268**, pod firmą **Jan Ropski**, Dom dla handlu i przemysłu, i nie ma nic wspólnego z nowo otwartem biurem wynajmu mieszkań Władysława Ropskiego.
205 0 10

Kursa maturyczne i uzupełniające

„Nauka"

w Krakowie, ul. Jasna l. 5

przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**
Prospekty na żądanie.
Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 29 7 (

Poszukuję

panny biurowej, umiejącej biegle pisać na maszynie „Underwood". Ze stenografją mają pierwszeństwo. Oprócz płacy ulgi aprowizacyjne. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Biuro „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 815 5 5

Angielski zakład krawiecki

przy ul. Zielonej 14

wykonuje ubrania męskie z własnej zagranicznej i powierzonej materji szybko i starannie, 30% taniej niż wszędzie.
845 3 4

Wiesław Szajdakowski i Ska

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 11

polecają: pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików

Dla Kółek rolniczych większy opust. 762 3 3

Wina

owocowe, słodkie i wytrawne
w beczkach, poleca 915 2
Hurtownia Chrześcijańskiej Spółki Handlowej
Kraków, ul. Jagiellońska 9

Poszukuje się

50 robotnic

obeznanych z szyciem na maszynie. Zgłoszenia osobiste w Powszechnem Towarzystwie konfekcyjnem przy ulicy Św. Marka 35. 866 3 3

BANK PRZEMYSŁOWCÓW

Rok założenia 1861 **TOWARZYSTWO AKCYJNE** Rok założenia 1861

Kapitał zakładowy 200,000.000 Mk i wpłacone rezerwy 120.000.000 Mk

podaje do wiadomości, że z początkiem roku bieżącego otworzył

Oddział w HOLANDJI w Heerlen, Sittarderweg 130

Oddział w GDAŃSKU, przy Langgasse 57—58

zostanie otwarty dnia 20 b. m.

Centrala w Poznaniu, Stary Rynek 73-74.
Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 2.
Oddział w Toruniu, Mostowa 23-24 (d. Ostbank).

Oddziały na Śląsku:
Katowice, ul. Pocztowa 10.
Bytom, Dingosstrasse 11.
Gliwice, Rynek 16.
Racibórz, ul. Dworcowa.

Oddziały w Niemczech:
Gelsenkirchen, Vohwinkelstrasse 12.
Oberhausen, Königstrasse 26.
Dortmund, Kuckelke 14.
Wpłatnie: Hamborn, Essen i Bottrop.

Warszawa: Bank Kredytu Hipotecznego, ul. Trębacka 11.
Lublin: Bank Ziemi Polskiej, Krakowskie Przedmieście 58.
Berlin: Bank Przemysłowców, Französischestrasse 15.

819

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13 — Rządca Drukarni L. K. Górski.